

## *Polityczność kwestii światopoglądowych w ujęciu dyskursywnym*

Przedmiotem artykułu jest problematyka kwestii wartości i porządków aksjologicznych w przestrzeni publicznej, a konkretnie w sferze politycznej. Hipotezę niniejszej pracy stanowi stwierdzenie, że owe wartości i porządki aksjologiczne objawiają się pod postacią dyskursywnie konstruowanej polityczności. W związku z tym w ramach analizy politologicznej właśnie ujęcie dyskursywne pozwala na dostarczanie odpowiedzi na pytanie o mechanizmy zawiązujące się na granicy polityki i problematyki światopoglądowej, a także wynikłe z tych mechanizmów konsekwencje. Zatem cele, które w tych dociekaniach stawia sobie autorka, wiążą się z zarysowaniem pola badawczego dla politologów. Istotną będzie charakterystyka adekwatnego ujęcia, którym w przekonaniu autorki jest ujęcie dyskursywne, jak również mechanizmów, za pomocą których dyskursywna polityczność jest konstruowana. Za ważne zadanie należy więc uznać zanalizowanie wyodrębnionych na te potrzeby kategorii naturalizmu i partykularyzmu w odniesieniu do postawionego problemu badawczego. W ostatnim etapie zaś charakterystyce zostaną poddane wyniki z tego konsekwencje, których przykłady upatruję w podziale publiczne-prywatne i praktykach sepizacyjnych.

### PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA POLITYCZNOŚCI – NA STYKU ŚWIATOPOGLĄDU I SFERY POLITYKI

SPRZEŻENIE KWESTII ŚWIATOPOGLĄDOWYCH ZE SFERĄ POLITYKI wymaga założeń dotyczących tego, co jest polityczne, ale i też tego, co takowe nie jest ze swej natury bądź w kształcie pierwotnym nie pozwala określić się w taki sposób. Dlatego też istotną i zarazem wyjściową w eksplanacji będzie kategoria polityczności, często umiejscawiana na poziomie genetycznym jako poprzedzająca samą politykę (Blok, 2009, s. 38). Polityczność określana jest też dualnie jako potencjalna właściwość danego zjawiska oraz jako odzwierciedlenie polityki na poziomie społecznym (Karwat, 2010, s. 72). Jedną z fundamentalnych kwestii jest

antysubstancjalne ujęcie tegoż pojęcia, zaproponowane przez Carla Schmitta, uważanego za twórcę polityczności jako kategorii. Dookreślił on, że to co polityczne może czerpać z każdej dziedziny, jeśli tylko zaistnieje tam antagonizm o wystarczającym natężeniu, zmuszającym do pozycjonowania na osi wróg-przyjaciel (co za sprawą kontynuatorów jego myśli ulegało pewnym modyfikacjom). Oznacza to, że polityczność nie ma jednej właściwej sobie substancji, lecz stać się nią może wiele problemów (Schmitt, 2000, s. 198). Wynika z tego podkreślany przez Mirosława Karwata relacyjny charakter określania tego co polityczne, będący antytezą formalistycznych określeń polityki. Implikuje to wyjaśnianie tego co polityczne nie na zasadzie sztywno określonych ram definicyjnych, ale jako pewną konfigurację – właśnie „cechę relacyjną” – ujawniającą się w obliczu zaistniałych okoliczności. Jednocześnie polityczność może być tylko jednym z wymiarów zjawiska bądź przedmiotu (Karwat, 1996, s. 108–109; Karwat, 2010, s. 68–69). Może ona pojawić się wtórnie, ale i być przypisana jako cecha pierwotna. Polityczność partii politycznych nie ulega wątpliwości, ale już takie potraktowanie różnych form sztuki wywołuje wiele dyskusji, czy to z racji użycia ich jako narzędzia gry politycznej, czy też przez potraktowanie ich jako przejawów aspiracji autorów do wyrażenia poglądu politycznego (Karwat, 2010, s. 73–75). Istotne jest podkreślenie, iż pojęcie polityczności ma znacznie szerszy zakres niż ściśle pojmowana polityka, co sprawia, że jest bardziej efemeryczne. Jednocześnie pozwala na uchwycenie niuansów skomplikowanej kwestii politycznego uwikłania (Karwat, 2010, s. 70; Mouffe, 2008, s. 24). Otwartość tej kategorii i wiążąca się z tym elastyczność, nie pozbawiona jednocześnie rygorów naukowości, jest adekwatna w stosunku do charakteru przedmiotu artykułu.

Pod względem definicyjnym i koncepcyjnym za punkt wyjścia obieram myśl Chantal Mouffe, która w swoim modelu agonistycznej demokracji dookreśla polityczność względem polityki i definiuje ją jako ogół wszelkich antagonizmów obecnych w społeczeństwie (Mouffe, 2008, s. 24; Mouffe, 2005, s. 118–122). Uszczegóławiając kategorię agonizmu, Ch. Mouffe podkreśla inspirację Schmittowskim podejściem do konfliktu i wynikłego z tego antagonizmu jako *spiritus movens* polityczności. Jednocześnie sygnalizuje konieczność rewizji i tym samym zaadaptowania tego podejścia w ramy liberalnej demokracji. W systemie tym zaistnienie totalnej wrogości nie pozwoliłoby na funkcjonowanie zróżnicowanych podmiotów na tej samej przestrzeni. Ch. Mouffe proponuje więc wspomniany agonistyczny model

demokracji (Mouffe, 2005, s. 118–122). Zasadniczym założeniem autorki jest przejście od Schmittowskiej wrogości egzystencjalnej (antagonizmu) do pojęcia przeciwnika, zwalczanego jedynie ideowo, bez podważania możliwości zaistnienia jego tożsamości w ramach pluralistycznego reżimu demokratycznego (agonizm) (Mouffe, 2005, s. 119). Biorąc pod uwagę funkcjonalność definicji dla potrzeb przedmiotu niniejszego tekstu oraz koncepcję Ch. Mouffe, pod pojęciem polityczności będą rozumiała konfrontację różnych, alternatywnych względem siebie wizji, odbywającą się w sferze publicznej (Mouffe, 2005, s. 25).

Nie bez znaczenia pozostają statusy poznawcze i ontologiczne omawianych kategorii. Nadawane na różnej drodze przez różne orientacje i perspektywy badawcze i teoretyczne. Polityczność problemów światopoglądowych zgodnie ze wskazanymi założeniami poddaje się wiwisekcji w ramach perspektywy dyskursywnej, która na gruncie politologii wpisuje się w zakres paradygmatu interpretacjonistycznego. Nurt ten zakłada skonstruowany charakter rzeczywistości społeczno-politycznej, której nie jesteśmy w stanie w pełni poznać z racji jej interpretatywności i tym samym związania z osobą badacza (antynaturalizm ontologiczny). Owa interpretatywność przejawia się w bardzo ważnym aspekcie, którym jest kształtowanie znaczeń w przestrzeni społeczno-politycznej, a więc nazywania przedmiotów czy też praktyk społecznych. Sposób określania konkretnych zjawisk decyduje o ich odbiorze oraz konfiguracji w świadomości społecznej. Przedstawiciele tej orientacji za jedno z głównych pól aktywności politycznej uważają właśnie spory o charakterze symbolicznym (Marsh, Furlong, 2006, s. 26–29), czyli te będące walką o nadanie konkretnej etykiety zjawisku czy przedmiotowi. W tej perspektywie istotnymi kryteriami są więc te odnoszące się do kategorii kulturowych, spraw wartości i tożsamości (Minkner, 2012, s. 199). To właśnie one bowiem w najwyższym stopniu stają się obiektem, wokół którego toczy się społeczny konflikt, dotyczący ich kształtu, zakresu, a także samej prawomocności.

W związku z powyższym w sukurs przychodzą autorzy koncepcji o rodowodzie konfliktowym, m.in. wspomniana już Ch. Mouffe, wpisująca się w nurt agonistycznej demokracji. Wyraz temu dała w pracy napisanej wspólnie z Ernesto Laclau, w której sformułowali oni projekt radykalnej polityki demokratycznej, będącej adekwatną teoretycznie odpowiedzią na potrzeby przyjrzenia się polityczności światopoglądów. Autorzy zakładają immanentność konfliktu w demokracji, postulując jej rozszerzenie poprzez włączenie wielu, nawet skrajnych, podmiotowości politycznych. Konstytuują się one wobec przeciwnych

sobie innych podmiotowości, a jednocześnie postrzegają się nawzajem nie jako wrogów, lecz przeciwników funkcjonujących w tych samych ramach systemowych (Mouffe 2005, s. 22, 33, 118–122; Laclau, Mouffe, 2007, s. 4–6).

Powyzsza koncepcja, podkreślająca, iż substancją przestrzeni publicznej jest pluralizm dyskursów różnych grup (Laclau, Mouffe, 2007, s. 4–5), będących emanacją tożsamości, a tym samym ich interesów i roszczeń, pretenduje do miana teorii dyskursu. W tym sensie autorzy mówią o praktykach dyskursywnych jako nieodzownym składniku demokracji. Mają one *par excellence* charakter polityczny, jako że będą oznaczały ciągle negocjowanie pozostających ze sobą w konflikcie znaczeń, które nigdy nie mogą przybrać ostatecznych postaci, odpowiadając tym samym za definicje leżące u podstaw przestrzeni społeczno-politycznej (Laclau, Mouffe, 2007, s. 6). W koncepcji E. Laclau i Ch. Mouffe ważne jest również pojęcie hegemonii, odnoszące się do chwilowego ustabilizowania znaczeń – które jednocześnie może zostać podważone właśnie w ramach praktyk dyskursywnych – prowadzące do tworzenia się politycznych tożsamości (Bukusiński, 2006, s. 233–234; Mouffe, 2008, s. 41). Stanowi ono rodzaj władzy, przejawiającej się w uprawomocnieniu i upowszechnieniu danego kanonu znaczeń konkretnych zjawisk oraz procesów społecznych i politycznych.

Sprzegając polityczność ze światopoglądem, należy w pierwszej kolejności pochylić się nad charakterem samego światopoglądu. Jako fundamentalny system wartości jednostki będzie filtrem całościowego obrazu świata, interpretacji, wyobrażeń i przekonań na temat jego natury, a także życia ludzkiego (Sielski, 1997, s. 68). Złożoność światopoglądu wynika z wpływu różnych czynników kształtujących ten fenomen. Jest on strukturyzowany przez dwa elementy: konkretne normy, założenia i imperatywy aksjologiczne oraz metody mające do tych pierwszych doprowadzić, które jednocześnie muszą być zaakceptowane w oparciu o owe imperatywy (Mizgalski, 2008, s. 106). Z takiego charakteru światopoglądu wynikają istotne konsekwencje. Mianowicie dyskursywna cecha rejestru światopoglądowego wytwarza oś (osie) sporu wokół różnorodnych wartościowań i wizji, które istnieją w spluralizowanym otoczeniu, czerpiąc z wielorakich źródeł. Na kanwie przynależności, oddziaływań środowisk rodzi się swoista normatywna mapa danej jednostki. W jej ramach istotnymi przedmiotami społecznej debaty będą kwestie i/lub rozwiązania, wybory, których właściwości, natura bądź poznanie będą w dużej mierze zależne od sumienia

jednostki, indywidualnego przekonania i/lub religii. Elementy wpisujące się w owe zagadnienia odnoszą się zwłaszcza do zakresu wolności i jej różnie pojmowanych granic. Tematyzacja dokonuje się często w następstwie aksjologizacji konkretnych działań ludzkich w ramach tych granic, co stanowi kluczową funkcję światopoglądu. Towarzyszą temu postawy, będące emanacją przekonań o słuszności danego rozwiązania, sformułowanego w oparciu o dany system norm i wartości, budując przy tym konstelację wyobrażeń o świecie w wymiarze etycznym, ale i także estetycznym itp. (Mizgalski, 2008, s. 106). Wiążąca się z tym nierozwiązywalność, której przyczyną tkwią w fundamentalnym charakterze światopoglądu dla jednostki oraz interpretatywności, a raczej w źródłach samej interpretacji (np. wyznanie), prowadzi do trwałego podziału. Wynikająca z powyżej zarysowanych różnic polaryzacja zarysowuje pole pęknięcia społecznego, na którym aktorami w sporze stają się środowiska skupione wokół zbieżnych poglądów, wyrosłych na gruncie etycznym, ideologicznym, politycznym, często też wyznaniowym, a więc zbliżonych światopoglądowo.

W następstwie omówionych czynników uwypuklona zostaje integrująca rola sporu społecznego i politycznego, która doprowadza do ukształtowania kolektywnych tożsamości. Ich pluralizującą funkcję podkreśla Ch. Mouffe, wskazując zarazem na rudymenarny charakter względem demokratycznych ram systemowych (Mouffe, 2008, s. 46). W efekcie tak zarysowanego konceptu polityczności, na gruncie sporów światopoglądowych, ten fenomen jawi się w swoim praktycznym przełożeniu. Taki wniosek wzmacnia uwaga Jerzego Mizgalskiego, iż w świeckiej myśli dotyczącej się etyki mamy do czynienia z dyskursywnym oglądem światopoglądowym (Mizgalski, 2008, s. 108), a więc z wysokim poziomem zróżnicowania podejść moralnych i normatywnych. Tym jaskrawiej uwidacznia się to w ramach współczesnych zindywidualizowanych społeczeństw, gdyż napotyka dodatkowo systemy o rodowodzie wyznaniowym o dogmatycznej genezie. Oczywiście znajduje to swoje urzeczywistnienie w orientacji ideologicznej, a więc, idąc dalej, wyborze politycznym (Mizgalski, 2008, s. 108). W tym kontekście światopogląd jako wyobrażenie o świecie oraz zbiór wartości i przekonań etyczno-egzystencjalnych jest uwikłany w relacje z ideologią polityczną. Szerokie spektrum ideologii oferuje wiele różnych spojrzeń na szereg dylematów wpisujących się w problematykę światopoglądową. Ideologia, będąca systematyzacją światopoglądu, oddziałuje na sferę polityczną (Heywood, 2007, s. 17), leżąc u podstaw

programów politycznych, w których odnajdziemy praktycznie wskazania co do realizacji koncepcji normatywnych.

Wskazanie na polityczność kwestii światopoglądowych jest wartościowe z kilku względów. Po pierwsze, cechą kluczową tychże kwestii jest wspomniany potencjał mobilizacyjny, który wynika z konieczności opowiedzenia się. Niemożliwe jest zachowanie zupełnej neutralności, np. w dyskusji o dostępności aborcji. Jest to wynikiem faktu, iż każda jednostka posiada światopogląd, którego pochodną jest nieuchronna afirmacja ideologiczna, a co za tym idzie również polityczna (Sielski, 1997, s. 68). Ponadto nie bez znaczenia są pojawiające się w polskim kontekście rozliczne kontrowersje wokół tej problematyki, a co za tym idzie burzliwość sporu społecznego, ale i politycznego na poziomie partyjnym i nie tylko. Po drugie, problematyka natury światopoglądowej jest reprezentatywną cechą, dookreślającą tożsamość polityczną, afiliację ideową, religijną, a więc przynależność grupową. W tym świetle ujawnia się warstwa symboliczna, która to – będąc zarazem podsystemem politycznym i współkreując ład polityczny (Pierzchalski, 2011, s. 33–34) – pozwala wyłuszczyć „my” i „oni”, tworząc podwalinę dla podmiotowości w sferze publicznej (Pierzchalski, 2011, s. 40). W sensie ideologicznym jest ona wyznacznikiem miejsca na osi lewica-prawica. Po trzecie, obserwujemy zintensyfikowanie czynnika instytucjonalizacji jako symptomu dostrzegania wagi problemów wynikłych na tle światopoglądowym. Ma to swoje odbicie na różnych polach. Pierwszym jest sfera legislacyjna. Mnogość regulacji prawnych jest z jednej strony odpowiedzią na postulaty konkretnych środowisk, chcących uregulować swoją sytuację życiową. Z drugiej strony stanowi partyjny instrument samookreślenia, będąc zarazem często sygnałem dla elektoratu na temat konserwatywnego czy też bardziej liberalnego profilu. Zderzeniem tych dwóch bodźców jest np. projekt ustawy o związkach partnerskich. Drugie pole działań to instytucje polityczne, a raczej ich tworzenie na potrzeby harmonizacji interesów w obliczu sporów światopoglądowych. Jako przykład można wskazać pojawienie się stanowiska Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania, co również jest przejawem szerszej tendencji dostrzegania wagi tej problematyki. Część zadań przypisanych temu urzędowi wprost odnosi się do przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na światopogląd. Po czwarte, konieczne jest podkreślenie postmaterialnego charakteru sporu społeczno-politycznego. Jak dowodzi Ronald Inglehart, względny poziom bezpieczeństwa społeczno-ekonomicznego, a więc zaspokojenie potrzeb podstawowych, fizycznych i materialnych, nie-

sie ze sobą zainteresowanie wartościami wyższego rzędu (Inglehart, 2005, s. 336). Analogicznie grupy społeczne funkcjonujące w stabilnym otoczeniu systemowym, dającym poczucie ciągłości, mogą wykazywać wzrost stopnia różnicowania się w debacie, toczonej się np. wokół tematyki obyczajowej.

#### MIĘDZY NATURALIZACJĄ A PARTYKULARYZMEM: MATRYCA Dyskursu

POLITYCZNOŚĆ PROBLEMATYKI ŚWIATOPOGLĄDOWEJ znajduje odzwierciedlenie w postaci różnych mechanizmów. Na potrzeby niniejszej analizy można je na pewnym poziomie ogólności zoperacjonalizować w ramach dwóch roboczych kategorii, których nie sposób traktować rozłącznie, jako że przenikają się zarówno pod względem intencji, jak i środków implementacji. Są to naturalizacja oraz pragmatyzm polityczny, realizujący partykularne dążenia. Obydwie kategorie wdrażane są na gruncie dyskursu, który funkcjonuje jako matryca sporu społecznego i politycznego.

„Czy jesteśmy jednak – kimkolwiek »my« jesteśmy – takim rodzajem wspólnoty, w którym znaczenia mogą być raz i na zawsze ustalone?” (Butler, 2010, s. 102–103) – to pytanie, który zadaje Judith Butler, wydaje się fundamentalne dla rozpatrzenia działań, w których naturalizacja przenika metodę, ale często i motywy wynikające z przekonań o kapitalnym znaczeniu dla danej osoby czy też grupy. Samo pojęcie naturalizacji ma charakter nieco umowny. Odnosi się ono do ontologicznego statusu przedmiotu poznania, który determinuje jego odbiór, zawężając pole interpretacyjne, ale i eliminując możliwości alternatywne. Odnotowując analogię do stanowisk teoriopolitycznych, w tym przypadku naturalizmu ontologicznego, nakreślić można definicję naturalizacji. Jej konstytutywne właściwości będą stanowiły założenia o nieuchronności danego *status quo*, zjawiska bądź przedmiotu, a więc o ich absolutnie naturalnym porządku, istniejącym zupełnie niezależnie np. od obserwatora. Założenia te będą funkcjonowały jako zupełnie zobiektywizowany i niezmienny fakt, tym samym konieczny do akceptacji i uznania. To, co mieni się naturalnym, jest jedynie słuszne i prawomocne, reszta zaś jest naganna (Kowalski, 1991, s. 258). Naturalizację musi więc warunkować głębokie przekonanie o słuszności danych sądów bądź daleko idąca manipulacja powiązana z partykularnym interesem. W kontekście pytania zadanego przez J. Butler naturalizacja będzie wiązała się z uznaniową trwałością znaczeń i definicji przypisanych fundamentalnym pojęciom oraz z eli-

minacją pluralizmu i alternatywności, których przejawy będą delegitymizowane (Kowalski, 1991, s. 252).

Pod kątem rodowodu naturalizacja jest silnie związana z ujęciami ideologii. Rozproszoną genezę tego pojęcia odnajdujemy już u marksistów. Warta przywołania jest przede wszystkim kategoria zdrowego rozsądku, którą na gruncie marksizmu swoiście dookreślił Antonio Gramsci. Przypisał on jej zadanie podania powszechnie zrozumiałego i prostego uzasadnienia danego stanu rzeczy – odpowiedzi – na pytania o przyczynę danego porządku (Gramsci, 1991, s. 164–165). Jednocześnie jest ona naszpikowana określonymi ideologicznie normami, wykazując przy tym wysoki poziom trwałości, poprzez zakorzenienie się w powszechnych mniemaniach jako wiedza potoczna, a więc przyjęta i uznana za najwłaściwszą, a także zinternalizowana przez społeczeństwo właśnie w formie zdrowego rozsądku (Gramsci, 1991, s. 244–245). Wątki te są wykorzystywane współcześnie przez nurt postmarksistowski, m.in. przez Ch. Mouffe, zwracającą uwagę na wielość płaszczyzn, na których możemy obserwować stosowanie takich praktyk obiektywizacji. Uwidacznia się tutaj także rola języka, który zajął centralne miejsce w koncepcjach szeroko rozumianej orientacji dyskursywnej. Jest on bez wątpienia istotnym czynnikiem kulturowym. Pełni także ważną funkcję w mechanizmie naturalizacji jako główny środek wyrazu, przez co wkracza w przedmiot zainteresowań *cultural studies*. Na gruncie tej szkoły, akcentując perspektywę dyskursywną, zwraca się uwagę na kulturowe aspekty formujące podmiotowość grupy społeczne, które są wyposażone w ładunek polityczny oraz ideologiczny (Barker, 2005, s. 53).

Uwidacznia się tu także napięcie pomiędzy partykularyzmem jako interesem grupowym, a uniwersalizmem jako interesem ogólnospołecznym. Naturalizacja prowadząca do pozbawienia performatywności, czyli sprawczości, wypowiedzi nie pokrywających się z porządkiem postulowanym przez inne grupy, związana jest z arbitralnym ustanowieniem pozycji uniwersalnej (Butler, 2010, s. 102–108). W sposób radykalny wyłania się w tym momencie kategoria władzy. Jej istota będzie wynikała z nadania dyskursowi struktury za pomocą zespolenia partykularyzmu z uniwersalizmem, a więc przypisania roszczeń grupowych do potrzeb ogólnospołecznych. Miarą supremacji będzie dominacja postulowanego kanonu semantycznego, jego akceptacja jako normy – optymalnego ładu (Wasilewski, 2006, s. 457–458). Może się to dokonywać także za pomocą ideologicznej stygmatyzacji. Polityczność i ideologizacja zostają jako pojęcia nacechowane pejoratywnie,



zaś odpolitycznienie oraz dezideologizacja są utożsamione z umoralnieniem. Takie światło rzucane przez oponentów w dyskusji ma zobiektywizować własne propozycje i uwolnić je od posądzenia o arbitralność rozwiązań (Kowalski, 1997, s. 316). Przypisywana obiektywność ma zaś za zadanie zrzucić ładunek stronnictwości ideowej, która może wywołać opór i uprawdopodobnić odrzucenie (Karwat, 2004, s.11–42).

Suplementarnym względem naturalizacji jest pragmatyzm polityczny jako wyraz partykularnego interesu politycznego. Na gruncie omawianych mechanizmów politycznym charakterem zostanie obdarzone dane zjawisko, gdy będzie to opłacalne dla potrzeb i interesów danych grup, a także będzie trafnie odnosić się do motywacji ich działań w celu dookreślonym publicznie (Minkner, 2012, s. 182). W tę konstelację uwikłane mogą zostać kwestie światopoglądowe. Jest to szczególnie widoczne w świetle wskazanych przez jednego z wybitnych neopragmatystów, Richarda Rorty'ego, cech doktrynalnych tegoż prądu filozoficznego. Cechą taką jest antyesencjalizm, odnoszący się do „prawdy” czy też „poznania” bądź „języka” oraz innych, podobnych im elementów teorii (Rorty, 1998, s. 208). Przywoływanie antyesencjalizmu jest o tyle istotne, że stanowi on jedno z założeń przyjętego w niniejszych rozważaniach rozumienia polityczności, której pokłady mogą być uruchamiane w zróżnicowanych kontekstach. Pojęcie to oznacza, iż wskazane kategorie nie posiadają jednej istoty, zatem mogą zyskiwać zróżnicowane rozumienia według określonego zapotrzebowania i okoliczności. W konsekwencji upolitycznianie może przebiegać podług partykularnego interesu danego aktora sceny politycznej, zaś za jego przedmiot może posłużyć cały wachlarz tematów o społecznej doniosłości, w tym i kwestie światopoglądowe.

Jako egzemplifikację można przywołać kategorię prawa naturalnego. Jak zauważył Roman Tokarczyk, pojęcie to jest szczególnie pojemne, wieloznaczne, a co za tym idzie podatne na wpływy przeróżnych światopoglądów, idei i historycznie ukształtowanych prądów filozoficznych oraz myśli społeczno-politycznych. Każda z tych formacji dowolnie je interpretowała lub lansowała pożądane przez siebie znaczenie (Tokarczyk, 1988, s. 5). W dalszej perspektywie kategoria ta zostaje więc poddana próbom uzurpacji przez polityków konkretnych opcji. Owa plastyczność, ale i zdecydowana obecność kwestii światopoglądowych w świecie polityki, czyni z prawa naturalnego trafny przykład polityczności danego zjawiska w świetle pragmatyzmu. Jak zwraca uwagę Joanna Podgórska, termin ten stanowi w debatach dotyczących anty-

koncepcji, związków partnerskich, *in vitro* czy aborcji oś argumentacji polityków z prawej strony sceny politycznej, jak i przedstawiciele hierarchii kościelnej. Autorka podkreśla uniwersalność prawa naturalnego, wyrażającą się w przyporządkowywaniu zjawisk do tejże kategorii, uznanych za odpowiednie wedle arbitralnych przekonań. Jest to strategia obliczona na niepodważalność, a przy tym również na skondensowane uzasadnienie, które nie wymaga wieloaspektowości. Ucina się w ten sposób dyskusje, poprzez nadanie statusu naturalnego porządku rzeczy, a więc koniecznego i niezmiennego. Polityczność tego fenomenu, w kształcie odpowiadającym arbitralnym rozstrzygnięciom i partykularnym dążeniom, wyraża się w używaniu go jako kryterium dookreślenia płaszczyzny norm dyscyplinujących całe społeczeństwo. Główną sferą, która podlega dyscyplinowaniu na tej drodze jest szeroko rozumiana sfera cielesności czy też seksualności i wiążące się z nią dylematy moralne (Podgórska, 2012, s. 36). Oznacza to przełożenie na regulacje prawne, określające i reglamentujące ingerencję w nią, np. przez dopuszczalność przeprowadzania aborcji. Te z kolei wyrażają dążenia danych grup społecznych, czy też – na poziomie parlamentarnym – partii politycznych. Prawnonaturalne uzasadnienia podlegają wtedy dowolności interpretacyjnej, uzależnionej od potrzeby chwili, jednakże pozostającej w odniesieniu do wspólnoty rozumienia konkretnych znaczeń, co podkreśla Stanley Fish, również wpisujący się w nurt neopragmatyzmu (Fish, 2007, s. 96).

Omówione mechanizmy pełnią określone funkcje. Mianowicie przyjęcie za obowiązującą konkretnej terminologii wiąże się z zarysowaniem wspólnoty symbolicznej wokół niej skupionej, dzielącej takie stanowisko. W efekcie można oczekiwać konsolidacji grupy, do której dany podmiot polityki chce się odwołać. Odgrywa to rolę sygnału dookreślającego miejsce na osi lewica-prawica, a więc buduje tożsamość. Ta z kolei w sensie politycznym ma charakter antagonistyczny. Przyjęta strategia kreacji uskuteczniana jest na drodze odróżnienia się od innych podmiotów na scenie politycznej.

Obydwie przenikające się kategorie urzeczywistniają się na gruncie dyskursu z uwagi na jego publiczny, społeczny i polityczny charakter. W swojej skonstruowanej postaci jest on tworem o charakterze społecznym i publicznym, jako że jego zasięg wyznacza właśnie publiczna przestrzeń społecznych interakcji. Z kolei polityczna doniosłość dyskursu wyraża się w funkcji, którą spełnia względem polityki. Polityka jako działalność dokonuje się poprzez słowo (Laska, 2011, s. 52), tak więc dyskurs w sposób immanentny przynależy do sfery współczesnej

polityki, również z uwagi na jej stopień mediatyzowania – jako narzędzie i domena. W tym ujęciu oznacza on praktyczne przełożenie języka na rzeczywistość społeczną, które jest próbą redefinicji zastanego ładu. Jednocześnie może być refleksem owej rzeczywistości (Laska, 2011, s. 55). Spory, których przedmiot dotyka ładu społecznego i konstytuujących go pojęć, dokonują przededefiniowania jego struktury właśnie w ramach przestrzeni publicznej jako dyskurs (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski, 1997, s. 7). Ta ogólnospołeczna doniosłość powoduje, że właściwością dyskursu jest polityczność w najwyższym stopniu.

Tym samym zarówno naturalizacja, jak i pragmatyzm polityczny, będący wyrazem partykularyzmu, jawią się jako typy artykulacji. Nie tylko rozumianej jako: „proces podejmowania działań zmierzających do zaspokojenia potrzeb i interesów określonych podmiotów, od momentu wyodrębnienia się potrzeb do ich zaspokojenia” (Chmaj, Żmigrodzki, 1996, s. 65), ale też w ramach koncepcji radykalnej demokracji. E. Laclau i Ch. Mouffe sprowadzają artykulację do ustabilizowania znaczeń bądź dążenia do takiego ustabilizowania w zakresie praktyk dyskursywnych (Buskiński, 2006, s. 230–232).

#### IMPLIKACJE ZAMIAST PODSUMOWANIA

W RAMACH KOŃCOWYCH WNIOSKÓW warto pochylić się nad wybranymi kwestiami, stanowiącymi implikacje przedmiotu artykułu. Kwestie te są konsekwencją politycznego uwikłania problemów światopoglądowych, które, tak jak i przedstawione mechanizmy, osadzone są w ramach dyskursu. Jako przykłady zostaną rozpatrzone dwa problemy. Po pierwsze, podział publiczne – prywatne jako czynnik wciąż aktualny i podlegający zmianom. Po drugie, praktyki sepizacyjne, które nie są zbyt obszernie opisane w literaturze, a kryją w sobie ciekawy potencjał badawczy.

Relacje pomiędzy poszczególnymi strukturami kształtującymi przestrzeń społeczną są założeniami, wyznaczającymi wektor praktyk społecznych, w tym także politycznych. Określają one również granice oraz zasięg władczych kompetencji i formalnych zabezpieczeń jednostek. Napięcie wynika z dychotomii publiczne – prywatne jest swoistą *idée fixe* politycznego charakteru kwestii światopoglądowych. W perspektywie postmodernistycznej polityka postrzegana jest nie przez pryzmat formalnych instytucji, lecz jako wielość aktywności życia codziennego. Sprawia to, że działalność w wymiarze kultury, gospodarki, relacji rodzinnych, itp. uznawana jest za wyraz stosunków dominacji i kontroli, a zatem władzy w jej zróżnicowanych wydaniach. W konse-

kwencji sfera publiczna jest zarazem sferą polityczną, gdyż odnajdujemy w niej piętno polityki właśnie w postaci tych zależności. Efektem tych procesów jest rozmycie sfery prywatnej, skoro bowiem wszystko przenikają relacje polityczne, podział publiczne – prywatne zostaje unieważniony (Buksiński, 1999, s. 174–175).

Jednak ważniejsza i ciekawsza wydaje się propozycja mająca swe źródło w kanonie feministycznym. Klasyczną lekturą jest słynny esej Carol Hanisch *The Personal is Political* z lat 60. Autorka bardzo dosadnie stwierdza obecność polityczności w prywatnym wymiarze. Przejawia się to w politycznym potencjale zachowań w ramach sfery prywatnej (Hanisch, 1969). Oznacza to, że konsekwencje stosunków osobistych sięgają także sfery publicznej, w tym również polityki. To tam, według krytycznej perspektywy feministycznej, sukcesywnie przenosi się męska dominacja, która została wypracowana przez wieki i umocniona poprzez uzurpację w rozmaitych osobistych formach. Wśród środków sprzyjających tej dominacji znajduje się właśnie rzeźbiona demarkacja tego co prywatne, od tego co publiczne. I tak stosunki patriarchalne, zaszczipione chociażby w relacjach rodzinnych, nie są obojętne dla potencjalnej aktywności kobiet na polu polityki. Wynika to z przekonania, że czynniki leżące u zarania przestrzeni działań politycznych mają swoje źródła w wyuczonych gestach i podejściach praktykowanych w sferze codziennej – tj. prywatnej. Tak więc już intymne więzi, w których przejawia się dominacja, czy też możliwości stanowienia o własnej egzystencji, mają swoją doniosłość polityczną. Z jednej strony jest to zdeterminowane przyjętym kanonem norm, a z drugiej wpływa również na konkretne rozwiązania prawne, poprzez usankcjonowanie, a więc zakonserwowanie lub rewizję, w praktyce społecznej. Anne Phillips, odnosząc się do powiązań i interpretacji kluczowego dla ruchu kobiecego hasła, stwierdza wprost, że: „demokracja w domu jest warunkiem koniecznym dla demokracji zewnętrznej” (Phillips, 2003, s. 28). Slogan, którym jako pierwsza posłużyła się C. Hanisch stał się sztandarową, porozumiewawczą wręcz, syntezą problemu, który środowiska feministyczne próbują uczynić widocznym (Pietrzak, Szczepanik, Zaorski-Sikora, 2011, s. 115). Zwracają przy tym uwagę, iż sama separacja w swej istocie jest już polityczna, jako że ma ona właśnie ów problem maskować, poprzez zerwanie ciągłości wzajemnych uwarunkowań (Mansbridge, Okin, 2002, s. 358–359). Pozwala to na zepchnięcie problemu do sfery, która byłaby oddzielona od polityki, a więc też od upublicznienia. W konsekwencji problem unika usankcjonowania, co nie pozwala także na rehabilitację upośle-

dzonych grup. Problemy natury światopoglądowej są osią dla sporów dotyczących relacji tych dwóch sfer.

Obszar problematyki relacji sfery publicznej i prywatnej w swoim zakresie ujmuje nieustanny przepływ i napięcie między nimi. Polityka zaś jako taka w swoim tradycjonalistycznym instytucjonalnym wymiarze jest nieco bezradna. W efekcie polityczność zakreśla szerokie kręgi w przestrzeni społecznej, wyrażając się w licznych dyskursach, dotyczących problematyki światopoglądowej. Ujawnia się to chociażby pod postacią wielości postulatów, zgłaszanych przez różne grupy społeczne. Waga tej relacji ma swoje źródło w zależności, której transparentną emanacją jest proces legislacyjny. Tam dokonują się rozstrzygnięcia, których ważkie konsekwencje wkraczają w najwyższym stopniu na intymny poziom życia jednostki, co jest reprezentacją napięcia wewnątrz podziału publiczne – prywatne.

Przedstawiając drugi problem w ramach implikacji, należy podkreślić, iż dyskursywność kwestii światopoglądowych przejawia się w zróżnicowanym obchodzeniu się z postulatami wysuwanymi przez środowiska o dużym stopniu rozbieżności ideologicznej. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest stosowanie pewnych praktyk, mających na celu zdezawuowanie konkretnych artikulacji, które są niewygodne dla innych grup społecznych. Dokonuje się tego na gruncie dyskursu publicznego, a w zawężeniu – politycznego. Ilustracją tej sytuacji są właśnie praktyki sepizacyjne. Samo pojęcie nie jest często spotykanym terminem, nie jest też szeroko opisane. Kategorię wyjściową stanowi SEP, której etymologia czerpie z angielskiego stwierdzenia *somebody else's problem*. Oznacza to zepchnięcie jakiejś kwestii na margines, etykietując ją jako problem kogoś innego. Pojęcie to obejmuje również kwestie przemilczane, ale też i takie, których nie potrafimy nazwać ze względu na deficyt w aparaturze pojęciowej. W ślad za tym praktyki sepizacyjne oznaczają praktyki unieważniania. SEP natomiast jest produktem owych praktyk. Dla sepologii nie bez znaczenia pozostają także sposoby waloryzacji oraz dezawuowania spraw w ramach dyskursu publicznego. Ponadto towarzyszy temu niejednokrotnie zjawisko kontrsepizacji, jako że unieważniając pewne zagadnienia, *implicite* dodaje się wartości innym. Nadanie relewancji jednym problemom odbywa się kosztem drugich poprzez hierarchizację. Jako tezę sepologii autorzy stawiają ważką kwestię, iż „społecznie i politycznie ważne jest, jakie sprawy i w jaki sposób podlegają unieważnieniu (sepizacji).” (Czyżewski, Dunin, Piotrowski, 1991, s. 7–8) Wynika to z konstytutywnej roli otwartej przestrzeni publicznej debaty, będą-

cej przynależnym składnikiem demokratycznego systemu i stanowi nader istotną konsekwencję polityczności kwestii światopoglądowych oraz obierania różnych taktyk na polu ścierania się odmiennych wizji. Przedmiotem takich działań *par excellence* stają się właśnie, ze względu na swoją bezkompromisowość, zagadnienia natury światopoglądowej. Możliwość nieskrępowanej artykulacji jest bowiem ze wszech miar naznaczona polityczną doniosłością. Kluczową kwestią jest zatem pozyczenie zabezpieczeń na rzecz jak najpełniejszej inkluzji w ramach systemu. Tym niemniej napotyka się konstatację, iż sama sepizacja jest immanentnym elementem tej otwartej przestrzeni (Czyżewski, Dunin, Piotrowski, 1991, s. 7), co może być również rozpatrywane jako konsekwencja jej polityczności. W obliczu tego stanu rzeczy stawką jest przyznanie tej kategorii racji bytu, czyli niezaprzeczenie istnieniu tych praktyk, oraz podjęcie wysiłków w celu badania ich skali (Czyżewski, Dunin, Piotrowski, 1991, s.7).

Jak wynika z przeprowadzonej analizy, polityczność zawiązuje się w ramach praktyk dyskursywnych, które stanowią emanację przestrzeni społeczno-politycznych współczesnych reżimów demokratycznych. Na nie składają się mechanizmy, dzięki którym można zidentyfikować szereg strategii potwierdzających dyskursywną konstrukcję polityczności w postaci kwestii światopoglądowych. Umacnia to ich potencjał badawczy w świetle przedstawionej tutaj perspektywy na gruncie politologii. Ta sama specyfika dotyczy także problemów stanowiących konsekwencje wskazanych zależności. Konsekwencje te nie powinny umknąć uwadze badacza polityki, ponieważ również one wpływają na konfigurację sfery społecznej i politycznej.

#### BIBLIOGRAFIA

- Barker Ch. (2005), *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Kraków.  
Blok Z. (2009), *O polityczności, polityce i politologii*, Poznań.  
Buksiński T. (1999), *Sfera publiczna, [w:] Humanistyka i pleć III. Publiczna przestrzeń kobiet. Obrazy dawne i nowe*, red. E. Pakszys, Wł. Heller, Poznań.  
Buksiński T. (2006), *Współczesne filozofie polityki*, Poznań.  
Butler J. (2010), *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, Warszawa.  
Chmaj M., Żmigrodzki M. (1996), *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin.

- Czyżewski M., Dunin K., Piotrowski A. (1991), *Cudze problemy, czyli wstęp do sepologii*, [w:] *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, Warszawa.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. (1997), *Wprowadzenie*, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, Kraków.
- Fish S. (2007), *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, Kraków.
- Gramsci A. (1991), *Zeszyty filozoficzne*, Warszawa.
- Heywood A. (2007), *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa.
- Hanisch C. (1969), *The Personal is Political*, carolhanisch.org, <http://www.carolhanisch.org/CHwritings/PIP.html>, 31.12.2013.
- Inglehart R. (2005), *Pojawienie się wartości postmaterialnych*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków.
- Karwat M. (1996), *Cecha polityczności i dziedzina teorii polityki*, [w:] *Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna*, red. R. Skarżyński, Warszawa.
- Karwat M. (2010), *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, „Studia Politologiczne”, t. 17.
- Karwat M. (2004), *Polityka rzeczowa, stronnicza i metapolityka*, „Studia Politologiczne”, t. 8.
- Kowalski S. (1997), *Prawo moralne i rządy prawa. Czy wolność można negocjować?*, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, Kraków.
- Kowalski S. (1991), *Prawo naturalne jako kategoria dyskursu publicznego*, [w:] *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, red. M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski, Warszawa.
- Laclau E., Mouffe Ch. (2007), *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Projekt radykalnej polityki demokratycznej*, Wrocław.
- Laska A. (2011), *Dyskurs jako znaczeniowy wymiar polityki*, [w:] *Symboliczność przestrzeni polityki. Między teorią a praktyką*, red. J. Golinowski, F. Pierzchalski, Bydgoszcz.
- Mansbridge J., Okin S. M. (2002), *Feminizm*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R. E. Goodin, F. Pettit, Warszawa.
- Marsh D., Furlong P. (1996), *Skóra, a nie sweter: ontologia i epistemologia w politologii*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków.
- Minkner K. (2012), *O filmach politycznych. Między polityką, politycznością i ideologią*, Warszawa.
- Mizgalski J. (2008), *Tożsamość polityczna. Studium zjawiska*, Toruń.
- Mouffe Ch. (2005), *Paradoks demokracji*, Wrocław.
- Mouffe Ch. (2008), *Polityczność, Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa.

- Phillips A. (2003), *Przestrzeń publiczna, życie prywatne*, [w:] *Aktorzy życia publicznego. Pleć jako czynnik różnicujący*, red. R. Siemieńska, Warszawa.
- Pierzchalski F. (2011), *Konwergencja symboliczna w przestrzeni polityki*, [w:] *Symboliczność przestrzeni polityki. Między teorią a praktyką*, red. J. Golinowski, F. Pierzchalski, Bydgoszcz.
- Pietrzak E., Szczepanik R., Zaorski-Sikora Ł. (2011), *Aksjologia życia publicznego*, Łódź.
- Podgórska J. (2012), *Naturalne, czyli jakie?*, „Polityka”, nr 22.
- Rorty R. (1998), *Pragmatyzm, relatywizm i irracjonalność*, [w:] *Konsekwencje pragmatyzmu. Eseje z lat 1972-1980*, red. R. Rorty, Warszawa.
- Schmitt C. (2000), *Pojęcia polityczności*, [w:] *Teologia polityczna i inne pisma*, red. C. Schmitt, Kraków.
- Sielski J. (1997), *Pierwotne kategorie aksjologiczne analizy decyzyjnej*, Katowice.
- Tokarczyk R. (1988), *Klasyki praw natury*, Lublin.
- Wasilewski J. (2006), *Retoryka dominacji*, Warszawa.

---

#### SUMMARY

ONE OF THE DIMENSIONS OF AXIOLOGICAL VALUES' AND AGENDAS' PRESENCE in the public sphere is seeing worldview as being political. Due to the nature of the phenomenon of belief as well as the category of politics, proposed consideration of these issues in the analysis of political science may be a discursive approach. Mechanisms which are revealing on the basis of discourse allow to specify categories of naturalization and pragmatism as the two basic types of articulation. As a result, we can identify examples of the implications of this phenomenon that have been identified in the form of SEP (somebody's else problem) and tensions within the public-private dichotomy.

#### NOTA O AUTORCE

**Magdalena Ozimek** [ozimek.magda@gmail.com] – doktorantka pierwszego roku w Instytucie Politologii Uniwersytetu Opolskiego. Zainteresowania autorki skupiają się wokół zagadnienia dyskursu we współczesnej teorii i metodologii nauki o polityce oraz spuścizny myśli marksistowskiej w tym kontekście.